



Zespół Pałacowy w Kurozwałkach

Członkowie i Sympatycy Akademickiego Klubu Turystyki Kwalifikowanej PTTK Politechniki Świętokrzyskiej witali pierwszy dzień wiosny na południowo-wschodnich krańcach Pogórza Szydłowskiego. Trasa rajdu obfitowała w liczne atrakcje, zaś słoneczna pogoda zachęcała 28-osobową grupę do przebywania na świeżym powietrzu.

Rajd rozpoczął się o g. 9.00 na remontowanej właśnie zaporze wodnej w Chańczy k/Rakowa, skąd rozpościerał się ładny widok na Zalew Chańcza. Tutejszy zbiornik, o powierzchni 470 ha powstał w latach 1974-84 na rzece Czarnej Staszowskiej. Na piaszczystych jego brzegach otoczonych sosnowym lasem powstało wiele ośrodków wypoczynkowych. Jest to też doskonałe miejsce do wędkowania. We wsi zaczyna swój bieg zielony szlak turystyczny do Pielaszowa (110 km) oraz przechodzi tędy szlak żółty z Widełek do Szydłowa (34 km).

Po 2 km wędrówki za zielonymi znakami doszliśmy do Korytnicy. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości pochodzi z 1396 r. Jak informuje tablica przed remizą OSP, w 2. poł. XIX w. była tu szkoła wikliniarstwa, fabryka bibuły, młyn wodny i tartak. W Korytnicy mieszkał też wybitny twórca ludowy Józef Firmanty (1913-95).

Dalej szlak schodzi z płaskowyżu do doliny rzeki Czarnej i dalej jej skrajem wzdłuż skarpy dochodzi się do Katuszowa. (4,5 km). Pierwsza wzmianka o tej wsi pochodzi z 1326 r., a jej założycielem miał być rycerz Toligniew Katuszowski. Tutejsza parafia powstała ok. połowy XIII w. (najstarsza w okolicy) i to z jej terenu wydzielono parafię w Staszowie (1345) i Kurozwałkach (1346). Pierwszy drewniany kościół zrównał z ziemią w 1565 r. Krzysztof Lanckoroński - zagorzały kalwin i dziedzic okolicznych włości. Po jego śmierci, syn Zbigniew, ufundował nowy kościół, który niedługo potem spłonął. Obecną barokową świątynię św.

Jakuba ufundował w 1661 r. Krzysztof Lanckoroński (spoczął pod posadzką w 1666 r.). Budowla ukończona w 1681 r. przerwała w niezmiętej formie do II wojny światowej, kiedy to została poważnie uszkodzona, a wyposażenie spłonęło. Odbudowano go w latach 1945-49. Oryginalne sklepienia pozostały jedynie w kaplicach bocznych i kruchcie. W ołtarzu głównym znajduje się słynący łaskami obraz Matki Bożej Łaskawej Katuszowskiej. W krajobrazie okolicy wyróżnia się cebulasty hełm wieży kościelnej. Świątynia ta leży na średniowiecznym szlaku pielgrzymkowym do Santiago de Compostela w Hiszpanii, do grobu św. Jakuba. Wnętrze natomiast jest niewielkie, jednonawowe ze współczesną polichromią.

Idąc dalej znów trzeba było zejść do doliny Czarnej. Skarpa po zachodniej stronie drogi w kierunku Kurozwałk kryje ciekawostkę geologiczną. Znajdują się tutaj jedne z najstarszych skał w Górach Świętokrzyskich (570 mln), tzw. łupki katuszowskie (drobne, szarobrazowe iłowce i mułowce). Odsłonięcie ma ok. 30 m długości i ok. 3-4 m wysokości.

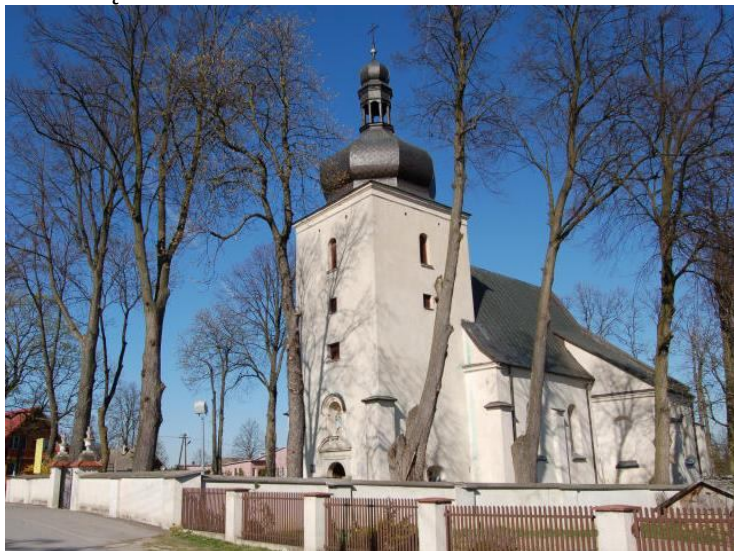


Łupki katuszowskie

Dalej asfaltowa droga wiodła skrajem skarpy na łąkami. W Kurozwałkach witała nas stara aleja lipowa. Historia tej osady sięga 1147 r., kiedy to powstał pierwszy kościółek. Wieś należąca do rodu Łabędziów w 1345 r. przeszła na własność (posag) Dobiesława z Chodowa herbu Róża. Ród

ten, wg Jana Długosza, wywodził się od Poraja – brata św. Wojciecha. Potomkowie Dobiesława przybrali nazwisko Kurozwęcy. W 1470 r. Kurozwęki uzyskały prawa miejskie. Następnymi właścicielami byli Lanckorońscy (od 1521 r.), potem Sołtykowie (od 1752 r.) i Popielowie (1833-1945). W 1869 r. bezpowrotnie utraciły miejskość.

Zwiedzanie Kurozwęk (7,7 km) rozpoczęliśmy po g. 11-tej od Zespołu Pałacowego, który wywarł na nas duże wrażenie. Ogromny park ze starymi drzewami nad rzeką, w tym 3 potężne platany. Zamek zbudował w 2. poł. XIV w. na kępie pośród bagien rzeki Czarnej, wspomniany już Dobiesław. Wcześniej stał tutaj drewniany gródek. Zamek składał się z kamiennego owalnego muru z wjazdem i 4-kondygnacyjnej wieży mieszkalnej. W XV w. zastępowano wewnętrzną zabudowę drewnianą murowanymi budynkami. W 1. poł. XVI w. północno-zachodni mur zamieniono na 3-piętrową tzw. kurzą nogę, a od strony południowej do lica muru dostawiono 4-boczną wieżę bramną. W XVII w. zamek przebudowano na renesansową rezydencję z arkadowymi krużgankami wokół dziedzińca. Kolejnej przebudowy dokonał w latach 1768-72 Maciej Sołtyk. Wówczas na bazie wieży bramnej powstało skrzydło pałacowe z salą balową i półkolistym zwieńczeniem z herbami ówczesnych właścicieli Rawicz i Sołtyk. Przy wjeździe do zamku wzniesione zostały dwa pawilony: herbaciarnia i oranżeria. Ostatnie przebudowy odbyły się w 1. poł. XIX w. Z tego okresu pochodzi taras widokowy na aleję główną. Po latach powojennych zaniedbań i dewastacji na początku lat 90-ych XX w. zamek powrócił do potomków Popielów i powoli jest przywracany do dawnej świetności. Jan Marcin Popiel wraz z rodziną mieszka w niewielkim dworku obok.



Kościół św. Jakuba w Kotuszowie

Najpierw zobaczyliśmy zamkowe podziemia, a następnie wnętrza. Utworzono w nich restaurację, pokoje hotelowe, pizzerię oraz muzeum z pamiątkami rodzinnymi Popielów. Kurozwęki słyną ze zwierzynca z bizonami oraz labiryntu w kukurydzy (sezon letni). Można przejechać się bryczką albo konno, jest też wypożyczalnia rowerów. Po prawie 2 godz. pobytu wyruszyliśmy w dalszą drogę.

Idąc do centrum Kurozwęk mija się budynki słynnej niegdyś Stadniny Koni Kurozwęki. Centrum hodowli znajduje się w Kotuszowie. To tam znajdował się dworek myśliwski Sołtyków i folwark, w którym Paweł Popiel (1870-1936), rozpoczął hodowlę angloarabów. Po ostatniej wojnie stadninę znacjonalizowano, a od 1973 r. hodowano konie arabskie. Od 1999 r. stadnina jest znów własnością Popielów.

Nieco dalej, po lewej stronie drogi, pod murem Domu Opieki Społecznej znajduje się Diabelski Kamień. Legenda głosi, że budowę pierwszego kościoła niweczyły Diabły z Łysej Góry zrzucając duże głazy, jednak po pianiu (zwekaniu) koguta (kura) Czarty straciły swoją moc i upuściły kamień. Historia ta tłumaczy też skąd wywodzi się nazwa Kurozwęki.

Kolejnym ciekawym zabytkiem jest kościół parafialny Wniebowzięcia NMP i św. Augustyna (8,7 km), który wraz klasztorem kanoników regularnych ufundował w 1487 r. Piotr z Kurozwęk. Do naszych czasów zachowało się gotyckie sklepienie krzyżowo – żebrowe w prezbiterium. W 1648 r. dobudowano kościelną wieżę, a w 1697 r. od południa do nawy dostawiono kwadratową kaplicę Pięciu Ran Chrystusa z kryptą grobową Lanckorońskich. Popielowie swoją kaplicę grobową (neogotycką) dobudowali w 1872 r. od wschodu prezbiterium. Wyposażenie kościoła pochodzi z różnych okresów. Najstarszym elementem jest późnogotycki obraz „Vir Dolorum” z Matką Boską i św. Janem (pocz. XVI w.). Ołtarz główny jest późnorenesansowy (pocz. XVII w.), a w nim obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem (1648 r.) Klasztor uległ kasacji w 1819 r. W jego pomieszczeniach od 1845 r. siostry szarytki prowadzą Dom Opieki Społecznej, który znacznie powiększono od tamtego czasu.

Na końcu wsi, w kierunku Staszowa, znajduje się filialny kościółek św. Rocha (9,4 km), zbudowany w 1748 r. za ocalenie mieszkańców przed epidemią cholery w 1705 r. Kościółek ma wysoki dach z wieżyczką pokryty gontem. Stary mur się rozsypuje, a otoczenie jest zaniedbane. W pobliżu tego kościoła znajduje się mogiła powstańców styczniowych. Następnie przez dawny rynek udaliśmy się starą drogą wojewódzką w kierunku Szydłowa. Czas nas trochę gonił bo dochodziła już godz. 14-ta. Z okolic figury św. Floriana (pocz. XVIII w.) rozciąga się ładny widok na dolinę Czarnej i pałac ukryty pośród drzew.

Przy drodze Szydłów-Staszów na terenie wsi Mokre (13 km) znajduje się zaniedbany monument przypominający, że stąd nastąpiło 12.01.1945 r. główne uderzenie Armii Czerwonej przełamujące pozycje niemieckie i zapowiadające koniec wojny. Zaś po przeciwnej stronie drogi postawiono niewielki obelisk, upamiętniający akcje partyzancką Batalionów Chłopskich w lipcu 1944 r.



Kościół Wniebowzięcia NMP i św. Augustyna w Kurozwękach

Raid zakończył się w dawnym królewskim mieście Szydłów (17 km), który ze względu na zachowane duże fragmenty średniowiecznych murów obronnych zwany jest polskim Carcassonne. Z powstaniem osady wiąże się legenda. W tej

okolicy grasował groźny zbój Szydło, którego w końcu schwytano. Na wzgórzu, pod którym znajdowały się jaskinie Szydły, król zbudował pierwszy kościół, a osadę nazwał Szydłowem. Historycznie jest to jedno z najstarszych miast polskich (1329 r.), a pierwsza wzmianka o tej miejscowości pochodzi z 1191 r. Miasto swój dzisiejszy wygląd zawdzięcza Kazimierzowi Wielkiemu, który wykorzystując obronne położenie nad rzeczką Ciekącą, otoczył murami teren o powierzchni 6,5 ha. Czasy największego rozwoju przypadają na XVI w. Kwitł wtedy handel i rzemiosło. Szydłów słynął z produkcji sukna. W 1528 r. zbudowano wodociąg, cud techniki na ówczesne czasy. Upadek miasta zapoczątkował bunt nieopłaconego wojska w 1630 r, Potop Szwedzki. Miasto było wielokrotnie grabione i palone, a ludność mordowana. W 1869 r. Szydłów utracił prawa miejskie. Natomiast pod koniec II wojny światowej prawie 90 % zabudowy zostało zniszczone.



Synagoga w Szydłowie - najstarsza w woj. świętokrzyskim

Szydłów, pomimo tragicznej przeszłości, zachował dużo z dawnej świetności, o czym mogliśmy się przekonać na własne oczy. Centrum miasta i mury obronne zrewitalizowano w latach 2010-11. Zwiedzanie rozpoczęliśmy o g. 15:30 od dawnej synagogi. Zbudowano ją w latach 1534-64, co czyni ją jedną z najstarszych w Polsce i najstarszą w woj. świętokrzyskim. Grube ściany zwieńczone są murem atykowym z blankami kryjącymi dach, tworząc małą warownię. Od zachodu dobudowano drewniany babiniec. Sklepiona kolebkowo z lunetami sala modlitw jest pokryta późnorenesansową, stiukową dekoracją, którą obecnie niszczy przez dziurawy dach. W ścianie wschodniej znajduje się aron-ha-kodesz z początku XVII w. Żydzi przybyli do Szydłowa prawdopodobnie pod koniec XIV w. W XVIII i XIX w. stanowili oni prawie 50% mieszkańców miasta, a w XX w. - 30 %. Całą społeczność zgładzili Hitlerowcy. Obecnie jest siedzibą Gminnego Centrum Kultury. Następnie obejrzelśmy wewnątrz gotyckiego kościoła parafialnego św. Władysława, ufundowanego w 1355 r. przez Kazimierza Wielkiego. Świątynia ta należy do tzw. "serii pokutnej" za utopienie z rozkazu króla ks. Marcina Baryczki. Jego charakterystyczną cechą jest gwiaździste sklepienie z dwoma filarami po środku nawy i wysoki stromy dach kryty gontem. Późnorenesansowy (XVII w.) ołtarz główny zdobią późnogotyckie rzeźby Matki Boskiej z Dzieciątkiem i św. Jana Ewangelisty (pocz. XVI w.). Przy kościele znajduje się dzwonnica w przebudowanej dawnej baszcie miejskiej (1724 r.).

Kolejnym oglądanym zabytkiem był XIV-wieczny zamek królewski. Główny budynek, zwany Salą Rycerską przylega zachodnią ścianą do obwarowań miejskich. W murze od strony miasta usytuowany jest budynek bramy. Natomiast w zachodniej części zamkowego dziedzińca zlokalizowany

jest Skarbczyk, powstały w XVI w. z dawnej baszty. Mieści się tutaj Muzeum Regionalne i biblioteka. Warto też przejść się chodnikiem straży wzdłuż murów dziedzińca, na którym odbywają się turnieje rycerskie i inne imprezy dla turystów.

Po ostatnich remontach doskonale też prezentuje się Brama Krakowska (jedyna ocalała z trzech dawnych bram miejskich). Stanowi doskonały przykład systemu obronnego z XIV w. Broniła dostępu do miasta opuszczaną kratą i mostem zwodzonym. Obecnie można wchodzić na jej mury i poczuć się jak w średniowieczni obrońcy miasta.

Jednak najstarszy zabytek Szydłowa znajduje się tuż poza murami. Jest to kościół Wszystkich Świętych położony na wzgórzu nad jaskinią Szydły. Nie jest znana data jego wzniesienia, ale zachowaną wewnątrz polichromię datuje się na ok. 1370 r. Jednak prosta i zwarta bryła kościoła może świadczyć o jego romańskim rodowodzie. Został przecież zbudowany na terenie pierwotnej osady zatem może pochodzić z początku XIV w. lub jeszcze wcześniej.

Wracając do rynku podziwialiśmy jeszcze kamienne mury obronne z XIV w. Od strony północno-zachodniej zostały one wzniesione na skraju wysokiej ściany wąwozu, opadającej do doliny rzeki Ciekącej, zaś od południa i wschodu umocniono je wałem ziemnym i fosą, których ślady dotrwały do dziś. Długość muru wynosiła 1080 metrów, a ich grubość dochodziła do 1,8 m. W 1822 r. zrujnowane mury zostały wystawione na licytację, dzięki temu, że nie znalazł się kupiec zachowało się aż 680 m. Posiadają one zębate blanki i chodnik dla straży. Jest to bez wątpienia duża atrakcja turystyczna.



Brama Krakowska w Szydłowie

Kończąc spacer po Szydłowie mijaliśmy relikty Bramy Opatowskiej, a za murami miejskimi ruiny późnogotyckiego kościoła i szpitala Świętego Ducha (pocz. XVI w.).

Pod koniec wycieczki w poczet Członków AKTK przyjęto naszą wierną sympatyczkę Joannę Burtnik „Azję” oraz studentów: Olgę Heba (WBiA), Annę Kuczun (WZiMK) i Dominika Kwiatkowskiego (WE, AiI). Dzięki wsparciu rektora Politechniki Świętokrzyskiej, prof. Stanisława Adamczaka, mogliśmy podróżować nowym, wygodnym uczelnianym autobusem, a każdy uczestnik otrzymał okolicznościowy znaczek odblaskowy, wydany z okazji 50-lecia naszej Alma Mater (1965-2015). Zapraszam do obejrzenia bogatej galerii zdjęć na www.aktk.kielce.pttk.pl i kolejne nasze wycieczki.

*Krzysztof Sabat
kierownik rajdu i prezes AKTK*